CEEOL copyright 2018

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

KAMIL STACHOWSKI* | UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, KRAKÓW

Przyczynek do dialektologii percepcyjnej Polski: Szczecin[1]

Słowa kluczowe: socjolingwistyka, dialektologia, geografia lingwistyczna, zróżnicowanie dialektalne.

doi: http://dx.doi.org/10.31286/JP.98.1.1

1. Wprowadzenie

Podstawowym problemem dialektologii percepcyjnej jest kwestia postrzegania dialektów i zróżnicowania dialektalnego, w szczególności (choć nie tylko) przez niefilologów. Sytuuje ją to jako temat badawczy na styku językoznawstwa i socjologii, a więc w obszarze socjolingwistyki, mimo że traktujące o niej prace skupiają się często bardziej na stronie socjo- czy wręcz psychologicznej niż językowej. Wiele z nich ma zresztą charakter dość wstępny, raczej przedstawiają zebrany materiał, niż szczegółowo go analizują.

Powstały już liczne opracowania dla różnych języków, w tym również zawierające istotne wnioski dla czysto językoznawczej dialektologii (np. Maxwell 2006); należy tu wymienić np. angielski (Montgomery, Beal 2011), arabski (Theodoropoulou, Tyler 2014), francuski (Racine, Schwab, Detey 2013; Remysen 2014), litewski (Aliūkaitė 2009 (ze streszczeniem po polsku)), łemkowski (Schimon, Rabus 2016), niemiecki (Anders 2010; Anders, Hundt, Lasch 2010), włoski (Gally 2015; Iannàccaro, Dell'Aquila 2001). Wydaje się, że w Polsce ten temat nie wzbudził dotychczas większego zainteresowania; jedyną znaną mi publikacją z tego zakresu jest artykuł autorstwa Pauliny Bounds (2010 i *de facto* jego powtórzenie 2015).

Niniejszym opracowaniem, przedstawiającym dane zebrane w jednym tylko mieście na stosunkowo niewielkiej próbie, pragnąłbym rozpocząć wypełnianie tej luki, a także mam nadzieję zachęcić dialektologów polskich do podjęcia dyskusji i pogłębienia bardzo na razie powierzchownej części językoznawczej analizy zgromadzonego materiału.

2. Ankieta

Dennis R. Preston (1989) zaproponował pięć metod badania postrzegania dialektów. Najbardziej podstawową z nich i, moim zdaniem, najlepiej nadającą się do badań wstępnych jest ta, którą nazywa *draw-a-map* (Preston 1989: 25). Polega ona na przygotowaniu ankiety

* kamil.stachowski@uj.edu.pl

1 Składam serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które zgodziły się wziąć udział w omawianej tu ankiecie, pracownikom Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego, którzy łaskawie użyczyli mi fragmentu swoich zajęć na jej przeprowadzenie, a także anonimowym recenzentom za pomocne uwagi i życzliwość. Wszelkie pozostałe braki, niedociągnięcia i błędy są, rzecz jasna, wyłącznie moją winą.

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

zawierającej pytania o tło socjologiczne oraz mapki (zob. podrozdział 2.1), na której niefilolodzy zaznaczają regiony, gdzie mówi się według nich w jakiś odmienny sposób. Na koniec zebrane odpowiedzi scala się i tworzy z nich zbiorczą mapę przedstawiającą ogólny obraz postrzegania zróżnicowania dialektalnego (zob. podrozdział 2.2, rys. 2 i 3; omówienie znajduje się w podrozdziale 2.3).

2.1. Konstrukcja

By umożliwić zestawienie wyników moich z tymi opublikowanymi przez P. Bounds (2010; 2015), zasadniczo po prostu powtórzyłem jej ankietę (z jednym wyjątkiem, o którym niżej). Całość została ułożona jak na rysunku 1.

Zadałem sześć pytań o tło: grupa wiekowa, płeć, wykształcenie, zawód, miejsce urodzenia oraz „miejscowość dzieciństwa", tj. miejscowość, w której ankietowana/ankietowany spędziła/spędził większość swojego dzieciństwa. W pierwszych czterech pytaniach prosiłem o wybranie jednej z gotowych odpowiedzi, w ostatnich dwóch zostawiłem puste miejsce.

W poleceniu przy mapie celowo użyłem słowa „obszar", aby uniknąć skojarzeń związanych z wyrazem „region"; mimo to decyzja, co na niej umieścić, pozostaje bardzo newralgiczna. Idealna byłaby prawdopodobnie sytuacja, w której ankietowani mieliby jak najwięcej swobody – można by wtedy zostawić puste miejsce lub naszkicować jedynie granice państwa. Obawiam się jednak, że tak otrzymane wyniki byłyby zbyt nieprecyzyjne, by wyciągać z nich wiążące wnioski; w dodatku ankietowani łatwo mogliby przeoczyć region, o którym w zasadzie wiedzą, że mówi się w nim inaczej, ale który nie przyszedł im do głowy podczas rysowania własnej mapy. Z drugiej strony nadmiar informacji byłby z pewnością mylący i mógłby łatwo zasugerować odpowiedź. Na przykład D.R. Preston odkrył w swoim badaniu, przeprowadzonym w Stanach Zjednoczonych, że wielu ankietowanych utożsamiło (całkiem niesłusznie) granice stanowe z granicami dialektalnymi (Preston 1989: 25). Wydaje się, że zastosowany przez P. Bounds kompromis w postaci zaznaczenia na mapie jedynie trzynastu większych miast, rozłożonych stosunkowo równomiernie na całym obszarze kraju, jest dość trafnym rozwiązaniem, mimo że skutkuje kumulacją odpowiedzi wokół kropek symbolizujących te miasta (zob. podrozdział 2.3). Z tego i z innych powodów ciekawe jest też zestawienie tych wyników z wynikami otrzymanymi dla mapy, na której zamiast miast zaznaczono krainy geograficzne (zob. Stachowski 2018). Tutaj jednak, by zachować kompatybilność z wynikami P. Bounds, ograniczyłem się do tych samych trzynastu miast, co ona.

W jednej kwestii postanowiłem jednak odejść od zaproponowanego przez P. Bounds modelu – prosiłem ankietowanych wyłącznie o zakreślenie „obszarów, gdzie mówi się inaczej", a zrezygnowałem z prośby o ich opis. W badaniu wspomnianej autorki (Bounds 2015: 39, 41) miażdżącą przewagę wśród takich opisów (ponad 96 procent) miały nazwy ludzi i geograficzne („poznaniacy", „pyry", „szaleni kierowcy" – o zachodzie Polski, „głupi warszawiacy", „Wielkopolska", „wschód Polski", „góry" itd.) oraz nazwy dialektów – ale sądząc po jedynych dwóch takich przykładach, które przytacza, również o charakterze geograficznym („góralszczyzna", „śląski"). Zaledwie pozostałe niecałe 4 procent opisów P. Bounds zaklasyfikowała jako „cechy mowy" („naleciałości z rosyjskiego", „zaciąganie"). Taki wynik nie tylko pokazuje,

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

że postrzeganie dialektów nie opiera się w pierwszym rzędzie na konkretnych cechach, ale także dowodzi, że proszenie ankietowanych o opisywanie zaznaczanych regionów jest z punktu widzenia językoznawcy raczej bezcelowe. Pozostawiłem jednak na ankiecie nieco pustego miejsca na ewentualne uwagi i komentarze.

Grupa wiekowa: ☐ ≤ 19 ☐ 20–29 ☐ 30–39 ☐ ≥ 40

Płeć: ☐ kobieta ☐ mężczyzna

Wykształcenie: ☐ średnie ☐ wyższe

Zawód: ☐ student inne: .....

Miejsce urodzenia: .....

Miejscowość dzieciństwa: .....

(miejscowość, w której spędził/a Pan/i większość dzieciństwa)

Proszę zaznaczyć obszary, gdzie mówi się inaczej:



Uwagi:

Bardzo dziękuję!

Rysunek 1. Reprodukcja ankiety

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

Prosząc o wypełnienie ankiety, zaznaczałem, że jest ona anonimowa i że „nie ma złych odpowiedzi", jako że badanie dotyczy nie wiedzy faktograficznej, ale subiektywnego postrzegania. Miałem nadzieję w ten sposób zniechęcić ankietowanych do wzorowania się na odpowiedziach sąsiadów, choć trudno mi określić, w jakim stopniu moje zapewnienia zdołały ten czynnik wyeliminować.

2.2. Wyniki

Ankieta została przeprowadzona w styczniu 2017 roku przede wszystkim wśród studentów Wydziału Humanistycznego (niefilologów) Uniwersytetu Szczecińskiego; „przede wszystkim", ponieważ niewielką część odpowiedzi otrzymałem też od pracowników i osób spoza wydziału. Łącznie wzięły w niej udział 164 osoby; rozkład odpowiedzi przedstawiony jest w tabeli 1.

Tabela 1. Tło socjologiczne respondentów. Ankiety z niewytłuszczonymi odpowiedziami zostały odrzucone

GRUPA WIEKOWA		PŁEĆ		WYKSZTAŁCENIE		ZAWÓD	
≤19	16	**kobieta**	105	**średnie**	149	pracownik naukowy	2
20–29	143	**mężczyzna**	58	wyższe	11	**student**	150
30–39	2					**student + ...**	7
≥40	2					inne	2
Błąd	1	**błąd**	1	błąd	4	błąd	3

	MIEJSCE	
	URODZENIA	DZIECIŃSTWA
Szczecin	46	46
Zachodniopomorskie	77	78
Inne	40	36
Błąd	1	4

O ile P. Bounds (2010; 2015) uwzględniła w badaniu wszystkie swoje ankiety, otrzymując tym samym wynik zapewne reprezentatywny dla studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ale już niekoniecznie dla Poznania, Wielkopolski czy jednej konkretnej grupy wiekowej, o tyle ja znaczną część ankiet zdecydowałem się odrzucić. Ograniczyłem się do grupy wiekowej 18–29 lat, osób z wykształceniem średnim i aktualnie studiujących (nie odrzuciłem kilku ankiet, gdzie obok „student" dopisano „sprzedawca", „barman", „social media specialist",

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

„spawacz" itp.), urodzonych i wychowanych w Szczecinie bądź w województwie zachodniopomorskim (odrzucałem również ankiety osób urodzonych bądź wychowanych w miejscowościach leżących nieraz bliżej Szczecina niż inne uwzględnione, ale już poza granicą województwa). Pominąłem także jedną ankietę z zaznaczonymi równocześnie dwiema grupami wiekowymi, a także kilka z niewypełnionym jednym z pól: „Wykształcenie", „Zawód", „Miejsce urodzenia" czy „Miejscowość dzieciństwa". W wyniku całościowym zachowałem natomiast jedną ankietę z niezaznaczonym polem „Płeć", ponieważ szczegółowe porównanie podzbiorów (rys. 2a–b, omówione w podrozdziale 2.3) sugeruje, że płeć nie jest istotnym czynnikiem w postrzeganiu zróżnicowania dialektalnego w Polsce. Otrzymałem w ten sposób próbkę 104 odpowiedzi, o której sądzę, że jest w przybliżeniu reprezentatywna dla młodych wykształconych szczecinian; dla pełniejszej reprezentatywności niezbędne by było oczywiście przebadanie w przyszłości znacznie liczniejszej grupy.

Pomijając kilka osób, które w polu na uwagi i komentarze wpisało „Brak" lub coś w inny sposób nieistotnego, trzy osoby zaznaczyły, że „Każdy region tak naprawdę ma swoje charakterystyczne słowa, dialekt", lub inaczej sformułowały tę samą myśl, a jedna wyraziła żal, że nie przewidziałem tabeli „na wpisanie kilku charakterystycznych czy znanych nam słów".

Analizowanie pojedynczych ankiet mija się z celem, jako że stwierdzenie faktu, iż dana osoba ma bardzo precyzyjny bądź też zupełnie wypaczony obraz dialektów polskich, niewiele wnosi do naszego poznania. Odpowiedzi należy scalić.

Użyłem w tym celu techniki funkcjonalnie tożsamej z przedstawioną przez Chrisa Montgomery'ego i Philippa Stoeckle'a (2013), choć różniącej się w szczegółach i z wykorzystaniem innych programów. Jej istotą jest nałożenie na siebie wszystkich odpowiedzi, a następnie odpowiednie zakolorowanie obszarów w zależności od tego, jaki odsetek respondentów wyróżnił je w swoich odpowiedziach. Jest to zdecydowanie najczęściej stosowana metoda w tego typu badaniach; jej uproszczonego, mniej efektywnego i mniej dokładnego wariantu użyła też P. Bounds (2015; i szczególnie 2010, gdzie dokładnie go opisuje).

Mimo że wykorzystana przeze mnie technika sama w sobie jest precyzyjna, to trzeba pamiętać, że ostateczny wynik należy traktować jako nie więcej niż przybliżenie. Mapa na ankiecie była w skali 1:13M, co przy rzutowaniu Web Mercator oznacza, że 1 cm na mapie odpowiadał ok. 80 km w rzeczywistości, a więc w teorii pozwalałaby na dość wysoką dokładność, jednak zdecydowana większość respondentów ma jedynie (bardzo) ogólny obraz zróżnicowania dialektalnego; jeśli wśród niefilologów są jednostki posiadające w pamięci szczegółową mapę, to nie ujawniły się one w mojej próbie 164 osób. Większa część odpowiedzi składała się z mniej lub bardziej starannych elips wokół kropek symbolizujących miasta, a w kilku wypadkach nawet tylko krzyżyków w ich pobliżu.

Ostateczne wyniki z podziałem na grupy według płci i miejsc pochodzenia oraz wychowania są przedstawione na rysunku 2, natomiast wynik całościowy na podstawie wszystkich 104 uwzględnionych odpowiedzi – na rysunku 3.

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

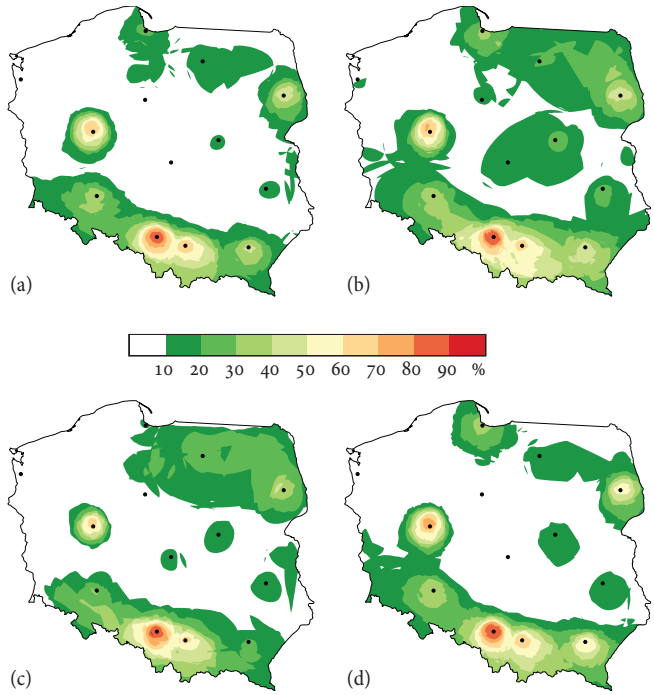

Rysunek 2. Mapy scalone na podstawie podzbiorów: (a) tylko kobiet (66 osób), (b) tylko mężczyzn (38 osób), (c) tylko osób urodzonych i wychowanych w Szczecinie (34 osoby), (d) tylko osób urodzonych i wychowanych w województwie zachodniopomorskim, poza Szczecinem (64 osoby)[2]

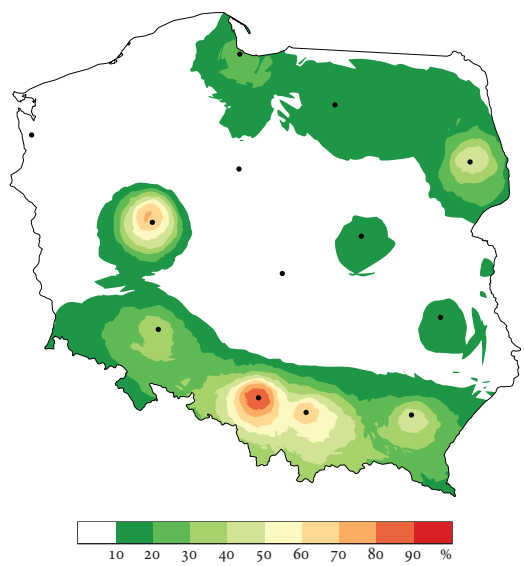

Rysunek 3. Mapa scalona na podstawie wszystkich 104 uwzględnionych ankiet

2 Tu i niżej: mapy kolorowe w wersji elektronicznej są dostępne nieodpłatnie w bazie CEEOL (http://www.ceeol.com/search/journail-detail?id=1043).

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

2.3. Dyskusja

Nim przejdziemy do dyskusji wyniku całościowego, przeanalizujmy różnice w odpowiedziach kobiet i mężczyzn (rys. 2a–b) oraz osób urodzonych i wychowanych w Szczecinie lub poza Szczecinem (rys. 2c–d).

Jeśli chodzi o podział ze względu na płeć, na pierwszy rzut oka różnice mogą wydawać się znaczne, gdyż dotyczą dużych obszarów. Trzeba jednak zauważyć, że są to przede wszystkim różnice na granicy pomiędzy <10 a ≥10 procent respondentów, a więc w większości wynikające z innych odpowiedzi u dosłownie paru osób. Ciekawe jednak jest to, że obszary zaznaczane przez kobiety były generalnie mniejsze niż zakreślane przez mężczyzn: to wynik podobny do otrzymanego przez Mahide Demirci (2002; jeśli pominąć fakt, że w jej badaniu ujawniły się też jeszcze inne istotne różnice, które tu są jednak nieobecne), ale odwrotny od przytoczonego przez Ch. Montgomery'ego i Ph. Stoeckle'a (2013: 70, 72). Wstępnie przypuszczam, że owa rozbieżność może wynikać z tego, że to drugie badanie zostało oparte na bardzo nielicznej próbie. W wypadku Szczecina wydaje się, że płeć należy traktować jako cechę niepowiązaną z postrzeganiem zróżnicowania dialektalnego.

Inaczej rzecz się ma z miejscem urodzenia i wychowania. Większość różnic jest tutaj, podobnie jak przy podziale ze względu na płeć, niewielka i wynika z odpowiedzi zaledwie kilku osób, jednak są one znaczniejsze dla Gdańska, Białegostoku i Rzeszowa. Przypuszczam, że różnicę tę mogło spowodować odmienne zachowanie osób z tych trzech obszarów, z którymi ankietowani mieli kiedyś kontakt i którzy w środowisku wiejskim bądź małomiasteczkowym przypuszczalnie skłonniejsi byli zachować swój ojczysty dialekt, podczas gdy w środowisku miejskim Szczecina odczuwali zapewne silniejszą presję, by posługiwać się standardem literackim. Domniemywam też, że różnice te dotyczą nie tyle samego Gdańska, ile raczej Kaszub w ogólności, a skupiają się wokół kropki oznaczającej miasto przede wszystkim z powodu niedostatków w znajomości geografii wśród ankietowanych (por. podrozdział 2.1). Niewykluczone, że Białystok i Rzeszów stały się w podobny sposób symbolami Kresów, skąd zapewne pochodzi istotny odsetek babek i dziadków moich ankietowanych (zob. tab. 2, niestety bez doprecyzowania w obrębie ZSRR). Tłumaczyłoby to jednocześnie, dlaczego podobne różnice nie są widoczne w wypadku pozostałych miast: po pierwsze, z mieszkańcami innych miast i ich okolic mają szczecinianie i mieszkańcy województwa zachodniopomorskiego po prostu rzadszy kontakt, a więc różnice w ich zachowaniach językowych nie są równie łatwo wychwytywalne, a po drugie, ci spośród nich, którzy mówią wyraźnie odmiennie (czyli przede wszystkim poznanianie i Ślązacy), częściej podchodzą do swojego dialektu z dumą niż ze wstydem czy zakłopotaniem i tym samym nie porzucają go równie prędko na rzecz normy literackiej „w obliczu wielkiego miasta".

Podobne porównanie wyników metropolii z resztą województwa przeprowadziła P. Bounds (2010: 166, 169) i, co ciekawe, otrzymała w pewnym sensie odwrotny rezultat. Najwyraźniejsza różnica dotyczyła Białegostoku, który zaznaczyło 80 procent mieszkańców Poznania i tylko 20 procent mieszkańców województwa wielkopolskiego poza Poznaniem. Dodatkowo ci pierwsi

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

częściej zaznaczali Toruń i Gdańsk, a także znacznie szerszy obszar przy południowej granicy, rozciągający się mniej więcej od Wałbrzycha po Krosno, podczas gdy ci drudzy ograniczali się raczej do rejonu od Opola po Nowy Sącz. P. Bounds próbuje tłumaczyć ową różnicę tym, że ta druga grupa jest bardziej rozproszona geograficznie od mieszkańców samego Poznania i dlatego też jej postrzeganie dialektów jest bardziej rozproszone. To pomieszanie spojrzenia socjologicznego z psychologicznym: z tego, że oprócz mnie są w grupie zajęciowej osoby z innych regionów (rozproszenie w ujęciu socjologicznym), nie wynika, że ja będę postrzegał dialekty jako bardziej rozproszone (ujęcie psychologiczne).

Tabela 2. Mieszkańcy województwa szczecińskiego w 1950 roku według miejsca zamieszkania w sierpniu 1939 roku (według NSP: 148n, 152)

LP.	OBSZAR	%
1	ZSRR	27,8
2	Poznańskie	10,8
...		
5	Lubelskie	7,8
...		
9	Rzeszowskie	4,1
...		
11	Krakowskie	2,3
12	Białostockie	2,0
...		
15	Stalinogrodzkie	1,4
16	Gdańskie	1,4
...		
23	Wrocławskie	<1

* * *

Przed przedstawieniem wyniku całościowego (rys. 3) chciałbym zanotować najpierw kilka spostrzeżeń szczegółowych (w kolejności „zegarowej", tj. Gdańsk – Olsztyn – Białystok – ...), a dopiero potem ogólniejszych.

Zaskoczyła mnie niska rozpoznawalność Kaszub i Gdańska. Dopuszczam możliwość, że zaważyło tu moje własne pochodzenie z południa i postrzeganie całej północy kraju

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

jako w zasadzie jednego regionu, gdzie wszyscy znają się niemal osobiście (por. niżej), ale wydaje mi się, że jednak w większym stopniu wynik ten należy tłumaczyć tym, że starania Kaszubów, by zaznaczyć swoją odrębność kulturową i językową, często nie są tak głośne i nie aż tak wyraziste czy wręcz jaskrawe jak mieszkańców częściej zakreślanych obszarów (Śląska, Wielkopolski, w mniejszym stopniu także Małopolski) i są przez to mniej widoczne. Choć możliwe też, że mieszkańcy zachodniopomorskiego są po prostu do pewnego stopnia osłuchani z kaszubszczyzną i to z tego powodu nie zaznaczyli Kaszub jako obszaru, „gdzie mówi się inaczej".

Na temat Białegostoku i Rzeszowa pisałem wyżej. Odpowiedzi od osób spoza Szczecina stanowiły ⅔ uwzględnionych w wyniku całościowym, stąd oba te miasta są zaznaczone wyraźniej niż w ankietach samych szczecinian, ale nie tak wyraźnie jak wśród pozostałych mieszkańców województwa (rys. 2c–d). Ciekawe jednak, że nie zalicza się tu również Lublin, położony wręcz nieco dalej na wschodzie niż Rzeszów i tylko niewiele bliżej niż Białystok.

Fakt, że Kraków został dość wyraźnie zaznaczony, jest dla mnie nieoczekiwany, ale prawdziwą niespodzianką jest bardzo słabe w zasadzie wyróżnienie Podhala. Zdawać by się mogło, że górale stanowią na tyle odmienną i barwną grupę, że na pewno nie zostaną pominięci ani nawet wyróżnieni słabiej niż Ślązacy. Katowice są w ogóle najbardziej wyraźnie zaznaczonym obszarem, choć i tu nie została przekroczona granica 90 procent respondentów. Stosunkowo wyraźne zaznaczenie Wrocławia wynika chyba z wiedzy, że leży on na Śląsku, który jest postrzegany jako całość już bez wchodzenia w bardziej szczegółowe rozróżnienie na Śląsk Dolny i Górny (a tym bardziej bez wyróżniania Opolszczyzny czy Zagłębia).

W ogóle w kwestii południa daje się zauważyć pewne *désintéressement*, co jest zresztą zgodne z obserwacją Petera Goulda i Rodneya White'a (1986: 23; za: Kretzschmar 2009: 227), że zainteresowanie i ładunek emocjonalny zmniejszają się nie liniowo, ale proporcjonalnie do kwadratu odległości od obszaru, który dana osoba uważa za własny. Stosunkowo wielu respondentów zaznaczyło Wrocław wraz z Katowicami, Katowice wraz z Krakowem, Kraków wraz z Rzeszowem, jakąś kombinację trzech spośród powyższych miast albo po prostu odkreśliło całe południe Polski jednym pociągnięciem pióra. Wytłumaczeniem jest tu zapewne odległość: tak jak w Krakowie wiele osób jest przekonanych, że Szczecin leży nad morzem, tak w Szczecinie wielu widzi Kraków jako miasto położone pośród gór. Przypuszczalnie większość respondentów nie miała po prostu wystarczająco dużego kontaktu z mieszkańcami tych regionów, ani wśród znajomych (przez oddalenie), ani w rodzinie (zob. tab. 2).

Nie spodziewałem się również tak wyraźnego zaznaczenia Poznania. Podobny wynik otrzymała wprawdzie P. Bounds (2010: 163; 2015: 40) – pomiędzy 70 a 80 procent respondentów – jednak jej badanie zostało przeprowadzone właśnie w Poznaniu (choć w Szczecinie sam Szczecin został prawie zupełnie niewyróżniony, zob. poniżej). Być może i tu nie bez znaczenia jest pochodzenie pierwszych polskich mieszkańców Szczecina, wśród których druga największa grupa pochodziła właśnie z Poznańskiego (tab. 2).

Należy wreszcie zauważyć, że sam Szczecin zaznaczony został jedynie przez pięć osób w grupie 104 ankiet, które wziąłem pod uwagę, oraz przez cztery osoby wśród 60 ankiet, które

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

pominąłem ze względu na pochodzenie respondentów. Najprostszym wytłumaczeniem byłoby, że respondenci postrzegają język Szczecina i województwa zachodniopomorskiego jako po prostu bardzo zbliżony do standardu literackiego. Nie mogę też jednak wykluczyć możliwości, że badani zinterpretowali polecenie w ankiecie jako „Proszę zaznaczyć obszary, gdzie mówi się inaczej [niż w Szczecinie/zachodniopomorskim]", a nie, jak to było moim zamiarem, jako „inaczej [niż w pozostałych częściach kraju]". To ostrzeżenie, by w przyszłości wyraźniej tłumaczyć intencję badania. Z jednej strony mój wynik jest zbliżony do wyniku P. Bounds (2010; 2015), w której badaniu Szczecin i województwo zachodniopomorskie zaznaczyło nie więcej niż 20 procent ankietowanych, jednak z drugiej strony ukazuje on różnicę pomiędzy świadomym swojej odmienności Poznaniem a Szczecinem, który sami szczecinianie widzą jako niewyróżniający się na tle reszty kraju.

Chcę jeszcze raz zwrócić uwagę na skupienie zdecydowanej większości odpowiedzi ściśle wokół miast. Stanowiły one jedyny punkt odniesienia na mapie, nie licząc granic kraju, ale zdaje się, że w jakiejś mierze musiały też przyjąć tu rolę symboli całych regionów. Otrzymany przeze mnie wynik jest w każdym razie w pewien sposób przewrotny: w miastach słyszy się przecież prawie wyłącznie wspólną wszystkim normę literacką, podczas gdy dialekty ograniczyły się niemal całkowicie do obszarów pozamiejskich[3]. Wyjątkiem jest być może tylko Poznań, w wypadku którego – jak przypuszczam – mogło chodzić faktycznie o gwarę samego miasta, nie o dialekt całego regionu.

Nietrudno zauważyć, że mapy na rysunkach 2 i 3 mają niewiele punktów wspólnych z tą naszkicowaną przez Karola Dejnę (1973: 86). Takie porównywanie jest jednak niesprawiedliwe, bowiem polecenie: „Proszę zaznaczyć obszary, gdzie mówi się inaczej" skierowane do niefilologów w polskiej sytuacji językowej jest przede wszystkim pytaniem o obraz żywotności dialektów, rzeczywistego zróżnicowania dialektalnego Polski – a nie o ich językoznawczą klasyfikację. Przy badaniu rozpoznawalności dialektów lepiej byłoby posłużyć się innymi metodami, jak np. proszenie ankietowanych o zidentyfikowanie dialektu na nagraniu (por. np. Preston 1989: 127n). Na podstawie omawianej ankiety można jedynie stwierdzić, że o ile szczecinianie mają świadomość odrębności dialektu wielkopolskiego (czy też gwary samego Poznania?), o tyle dialekty śląski, małopolski, podhalański i mieszany z okolic Wrocławia często już się w ich postrzeganiu zlewają w jedno; słabe wyróżnienie dialektu mazowieckiego i kaszubszczyzny świadczy, jak sądzę, przede wszystkim o niewielkiej ekspozycji

3 Anonimowy recenzent niniejszego artykułu zwraca uwagę, że to sformułowanie może być zbyt kategoryczne, jako że przynajmniej część respondentów mogła się przecież wychowywać w rodzinach, w których mówi się gwarą, a język literacki znać tylko ze źródeł zewnętrznych. Jest to niewątpliwie realna możliwość i jestem przekonany, że właśnie taka sytuacja zdecydowała o kształcie niejednej odpowiedzi, jednak o tyle chciałbym bronić swojego sformułowania, że zgodnie z moim doświadczeniem w takich rodzinach gwara jest zwykle ograniczona do użytku domowego i do pokolenia rodziców, podczas gdy młodsze pokolenie (a uwzględniłem tylko odpowiedzi osób w grupie wiekowej ≤19–29 lat) poza domem nawet w kontaktach prywatnych posługuje się wyłącznie normą literacką. Przyznaję, że moje własne doświadczenie jest dość wybiórcze, ale niestety nie są mi znane odpowiednie opracowania statystyczne.

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

ankietowanych na nie, choć niewykluczone, że jakąś rolę odegrał tu także poziom znajomości geografii (por. podrozdział 2.1).

Zastanawiające jest zatem, w jakim stopniu w dialektologii występuje tzw. mądrość tłumu, tj. zjawisko – zaobserwowane już przez Arystotelesa, a ostatnio intensywniej badane przez psychologów – polegające na tym, że zbiorowa opinia dużej grupy osób okazuje się równie dokładna bądź wręcz trafniejsza niż opinia pojedynczego eksperta. Aby rozstrzygnąć tę kwestię dla naszego przypadku, należałoby chyba przeprowadzić tę samą ankietę wśród językoznawców dialektologów polskich i zestawiać ich pojedyncze odpowiedzi z wynikiem całościowym niefilologów.

Mój ostateczny wynik zbiorczy zbliżony jest do uzyskanego przez P. Bounds (2010: 163; 2015: 40). W próbie szczecińskiej bardziej wyróżnia się Białystok, Rzeszów, Kraków i Wrocław. Jeśli chodzi o dwa pierwsze miasta, przypuszczam, że różnica ta może mieć związek z pochodzeniem mieszkańców Szczecina i wynikającą z niego powszechniejszą niż w Poznaniu znajomością mowy tych regionów. Jeśli chodzi o Kraków, to sądzę, że poznanianie mogą być nieco bardziej świadomi geografii południa kraju i dlatego dużo częściej niż szczecinianie zaznaczali Podhale, a za to istotnie rzadziej sam Kraków. Różnica przy Wrocławiu, zresztą najmniej wyraźna spośród czterech tu wymienionych, nie jest dla mnie jasna.

3. Podsumowanie

Artykuł przedstawia konstrukcję i wyniki ankiety (podrozdziały 2.1 i 2.2) przeprowadzonej w 2017 roku wśród studentów Uniwersytetu Szczecińskiego, a dotyczącej postrzegania zróżnicowania dialektalnego Polski przez niefilologów. Ankietowani zostali poproszeni o zaznaczenie na mapie obszarów, „gdzie mówi się inaczej"; ich odpowiedzi zostały scalone do pojedynczych map (rys. 2 i 3), których omówienie można znaleźć w podrozdziale 2.3.

Temu, że wyniki nie pokrywają się z ustaleniami językoznawców, nie należy się dziwić, bo też pytanie dotyczyło nie klasyfikacji, ale żywotności dialektów, czyli rzeczywistego zróżnicowania dialektalnego Polski. Zaskakujące jest słabe wyróżnienie Podhala – regionu, o którym wydawałoby się, że powszechnie wiadomo, iż odróżnia się kulturą i językiem – a także Kaszub, nie tak może znanych, ale nie mniej odmiennych. Najsilniej wyróżnione są Katowice (zapewne symbolizujące dla ankietowanych cały Śląsk), na drugim miejscu Poznań (gdzie może chodzić raczej o gwarę miejską niż o dialekt całego regionu), a na trzecim Kraków (czyżby symbolizujący Podhale?). Ciekawe są też różnice w postrzeganiu pomiędzy osobami urodzonymi i wychowanymi w Szczecinie a tymi spoza metropolii. Czynniki socjo- i psychologiczne zdają się tłumaczyć niektóre spośród niejasnych punktów niniejszego badania, jednak nie składają się one na obraz jednego, ogólnego mechanizmu, z którego wynikałyby wszystkie objaśnienia szczegółowe.

Same w sobie powyższe ustalenia przynależą raczej do socjologii, dla językoznawców będąc, przynajmniej na obecnym etapie badań, bardziej ciekawostką niż istotnym wzbogaceniem wiedzy. Potrzebne są niewątpliwie dalsze badania: tu ostatecznie uwzględniono zaledwie

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

104 odpowiedzi, wszystkie od osób z jednego województwa, w jednej grupie wiekowej i z jednakowym wykształceniem, a przede wszystkim posłużono się tylko jedną metodą i pytano o jeden aspekt, podczas gdy perspektywy badawcze są znacznie bogatsze; ciekawy ich wybór daje np. Helmut Spiekermann (2010).

Niemniej jednak już teraz rozpocząć można pogłębianie analizy od strony językowej. Najwyraźniej chyba rysującym się pytaniem jest, jakie dokładnie cechy samego języka przyczyniają się do tego, że jest on wyróżniany częściej lub rzadziej. To znowu prowadzi do pytania, w jakim stopniu językoznawczy laicy potrafią odróżnić od siebie i zidentyfikować dialekty oraz jakimi kryteriami się przy tym posługują; np. w wypadku francuskojęzycznych mieszkańców Quebecu wydaje się, że kwestia sprowadza się w dużej mierze do wymowy samogłosek nosowych (Remysen 2014); w odniesieniu do języka polskiego spodziewam się, że będzie to raczej kombinacja kilku czynników, ale na rzetelną odpowiedź trzeba jeszcze poczekać.

Bibliografia

Aliūkaitė D. 2009: *Perceptyviniai dialektų tyrimai: Mentalinis žemėlapis*, „Respectus Philologicus", nr 15(20), s. 164–179.

Anders C.A. 2010: *Wahrnehmungsdialektologie. Das Obersächsische im Alltagsverständnis von Laien* (= Linguistik – Impulse & Tendenzen 36), De Gruyter, Berlin–New York.

Anders C.A., Hundt M., Lasch A. (red.) 2010: *„Perceptual Dialectology". Neue Wege der Dialektologie*, De Gruyter, Berlin–New York.

Bounds P. 2010: *Perception of Polish speech varieties*, „Poznań Studies in Contemporary Linguistics", nr 46(2), s. 155–176.

Bounds P. 2015: *Perceptual regions in Poland: An investigation of Poznań speech perceptions*, „Journal of Linguistic Geography", nr 3, s. 34–45.

Dejna K. 1973: *Dialekty polskie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Demirci M. 2002: *Gender differences in the perception of Turkish regional dialects*, [w:] D. Long, D.R. Preston (red.), *Handbook of perceptual dialectology*, t. 2, John Benjamins, Amsterdam–Philadelphia, s. 41–50.

Gally S. 2015: *Variation linguistique perçue: Quelques localités du Piémont occidental (Italie). Questions de méthodologie en dialectologie perceptuelle*, „CORELA. Cognition, représentation, langage", nr 16, s. 2–12.

Gould P., White R. 1986: *Mental Maps*, Routledge, London.

Iannàccaro G., Dell'Aquila V. 2001: *Mapping languages from inside: Notes on perceptual dialectology*, „Social & Cultural Geography", nr 2(3), s. 265–280.

Kretzschmar W. Jr. 2009: *The Linguistics of Speech*, Cambridge University Press, Cambridge.

Maxwell A. 2006: *Why the Slovak language has three dialects: A case study in historical perceptual dialectology*, „Austrian History Yearbook", nr 37, s. 141–162.

Montgomery C., Beal J. 2011: *Perceptual dialectology*, [w:] W. Maguire, A. McMahon (red.), *Analysing variation in English*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 121–148.

Montgomery C., Stoeckle P. 2013: *Geographic information systems and perceptual dialectology: A method for processing draw-a-map data*, „Journal of Linguistic Geography", nr 1, s. 52–85.

NSP: *Narodowy Spis Powszechny z dnia 3 grudnia 1950 r. Miejsce zamieszkania ludności w sierpniu 1939 r.*, Główny Urząd Statystyczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1955.

Preston D.R. 1989: *Perceptual dialectology. Nonlinguists' views of areal linguistics*, Foris, Dordrecht–Providence.

Racine I., Schwab S., Detey S. 2013: *Accent(s) suisse(s) ou standard(s) suisse(s)? Approche perceptive dans quatre régions de Suisse romande*, [w:] A. Falkert (red.), *La perception des accents du français hors de France*, CIPA, Mons, s. 41–59.

Remysen W. 2014: *Les Québécois perçoivent-ils le français montréalais comme une variété topolectale distincte? Résultats d'une analyse perceptuelle exploratoire*, „Canadian Journal of Linguistics / Revue canadienne de linguistique", nr 59(1), s. 109–135.

CEEOL copyright 2018

CEEOL copyright 2018

Schimon A., Rabus A. 2016: *Wahrnehmungsdialektologische Untersuchungen zum Russinischen in Zakarpattja am Beispiel der Region Chust*, „Zeitschrift für Slawistik", nr 61(3), s. 401–432.

Spiekermann H. 2010: *Visualisierungen von Dialekten: Ein Beitrag zum Nutzen der Laiendialektologie*, [w:] C.A. Anders, M. Hundt, A. Lasch (red.), *„Perceptual Dialectology". Neue Wege der Dialektologie*, De Gruyter, Berlin–New York, s. 221–244.

Stachowski K. 2018: *An experiment in labelling draw-a-map maps*, „Studies in Polish Linguistics", nr 12(4), s. 221–240.

Theodoropoulou I., Tyler J. 2014: *Perceptual dialectology of the Arab world*, „Al-'Arabiyya", nr 47, s. 21–39.

Summary

A contribution to perceptual dialectology of Poland: Szczecin

Keywords: sociolinguistics, dialectology, linguistic geography, dialectal variation, perception.

The paper presents the results of a questionnaire in perceptual dialectology conducted in 2017 among the students of the University of Szczecin. To the best of my knowledge, it is one of the very few works discussing the laymen's perception of dialectal variation in Poland. The author encourages Polish dialectologists to approach the results not merely as an oddity but also as a challenge to deepen the discussion and explain the linguistic background of the results.

CEEOL copyright 2018